**„Pluszowy przyjaciel Zuzi”-** bajka terapeutyczna

W pewnym miasteczku mieszkała sobie dziewczynka imieniem Zuzia. Chodziła do przedszkola i miała kochających rodziców. Była wesoła, szczęśliwa, ale bardzo nie lubiła i bała się ciemności. Wieczorem leżąc w łóżeczku wyobrażała sobie, jakie to straszne stworzenia mogą się czaić w jej pokoju. Tata Zuzi wpadł na pomysł jak jej pomóc. Kupił latarkę, którą dziewczynka trzymała pod poduszką. Dzięki temu za każdym razem, gdy w nocy się czegoś bała mogła ją zapalić. Pewnego wieczora, gdy dziewczynka leżała w łóżeczku i już prawie zasypiała usłyszała szelest dochodzący z drugiego końcu pokoju. Wyjęła latarkę spod poduszki i w to miejsce poświeciła. Zobaczyła coś pluszowego, co przypominało jej misia. Przykrywało łapkami oczy i trzęsło się pod wpływem świecącej latarki. Zrozumiała, że to „coś pluszowe” boi się światła. Mimo, że sama bała się ciemności to dla dobra małego stworzonka wyłączyła latarkę. Już dobrze zapytała? Tak dziękuję. Ja jestem Zuzia, a Ty jak masz na imię? Ja jestem Kubuś- miś z bajkowej krainy. Dlaczego boisz się światła? Zapytała Zuzia. U nas w magicznej krainie jest ciemno i mój tatuś- miś przestrzegał mnie przed światłem. Mówił, że wszędzie gdzie jest tak jasno czają się groźne stwory. Zuzia zrozumiała, że ona ma tak samo też widzi „stwory”, ale przy zgaszonym świetle. To nie prawda, że tam gdzie jest jasno są groźne stwory odpowiedziała Zuzia. Ja tu jestem i nie masz się, czego bać. Jak chcesz możesz być moim przyjacielem? – dodała uśmiechając się. Kubuś podszedł do Zuzi i przyglądał się uważnie. Rzeczywiście nie wyglądasz na stwora, którego trzeba się bać – powiedział i z chęcią zostanę twoim przyjacielem. Czy możemy, chociaż na trochę zapalić światło żebym mogła Cię lepiej zobaczyć?- zapytała Zuzia. Przecież wiesz, że przy zapalonym świetle nie ma żadnych stworów. Oczy szybko Ci się przyzwyczają do światła tak jak moje do ciemności. Zgoda. Zuzia i Kubuś poczuli, że warto było przemóc strach by poznać się nawzajem. Nawet, jeżeli byli różni i jedno wolało światło, a drugie ciemność, byli przecież teraz przyjaciółmi. Okazało się, że tak jak Zuzia mogła sporo zobaczyć po ciemku, tak Kubuś nie bał się już światła. Jeszcze tego wieczora obiecali sobie, że będą razem bawić się w odkrywców – zarówno w dzień jak i w nocy.

Autor Edyta Bilska.